

Joanna MARSZK

Zagadnienie praw i wolności w dziele Andrzeja Frycza Modrzewskiego „*Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*”

Streszczenie

Temat artykułu stanowi zagadnienie praw i wolności w dziele Andrzeja Frycza MODRZEWSKIEGO *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*. Celem pracy jest pokazanie, jak twórca renesansowy opisuje te kategorie oraz jak postrzega związki między nimi. Na wstępie przybliżone są źródła środkowoeuropejskiego myślenia o prawach i wolności. Przedstawia się sylwetkę autora na tle epoki. W części właściwej artykułu występuje charakterystyka wybranych idei na podstawie dzieła FRYCZA. Zaprezentowana jest koncepcja pisarza, w której podstawą praw są obyczaje. Podaje się uzasadnienie dla istnienia praw pisanych. Wyróżnia się dwa kryteria, wedle których MODRZEWSKI ocenia prawa, tj. rozum i sprawiedliwość. Następnie ukazane zostaje negatywne oblicze niektórych praw, wśród których pierwsze miejsce zajmuje ustawa dla mężobójców. Wskazuje się niewłaściwe traktowanie chłopów. Przybliżone są kryteria wyboru urzędników. Kolejno podany jest nowatorski projekt reformy sądownictwa, którego kluczowy punkt stanowi utworzenie stałych sądów. Następnie ujmuje się podejście FRYCZA do zagadnienia wolności. Przed-

stawia się tę wizję z podziałem na wolność wewnętrzną oraz zewnętrzną. Wreszcie zaprezentowany jest związek dwóch pojęć, gdzie podkreśla się jego nierozzerwalny charakter. W zakończeniu akcentuje się specyfikę polskiego spojrzenia na poruszane kwestie.

Słowa kluczowe: prawa – wolność

1. Wstęp

Dzieło Andrzeja Frycza MODRZEWSKIEGO *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*¹ było efektem wieloletnich przemyśleń nad kształtem lepszej Rzeczypospolitej. Po kilku nieudanych próbach przekonania szlachty do zmiany niesprawiedliwych ustaw w sprawie mężobójstwa pisarz postanowił pogłębić refleksję nad kształtem ówczesnego sposobu myślenia o państwie i możliwościach jego poprawy. Utwór ukazał się w 1551 roku, jednak na skutek cenzury kościelnej nie wydrukowano ksiąg „O Kościele” (*De ecclesia*) i „O szkole” (*De schola*), a pierwsze pełne wydanie publikacji miało miejsce dopiero w 1554 roku w bazylejskiej drukarni Oporyna. Prace FRYCZA szybko zyskały międzynarodowy rozgłos, były tłumaczone na języki narodowe, m.in. niemiecki i hiszpański.

Jednym z głównych tematów traktatu są prawa. MODRZEWSKI poświęca im całą księgę (*De legibus*). Wolność zaś jest istotnym wątkiem towarzyszącym tym rozważaniom. Trzeba zauważyć, że wiązanie obu pojęć stanowi *topos*, do którego w renesansie najchętniej odwoływali się środkowoeuropejscy humaniści. Mentalność ich była bowiem ukształtowana przez określony styl państwowości w owym regionie. Monarchia jagiellońska stwarzała warunki do rozwoju rządów prawa, gdzie wolność ma znaczenie szczególne. W ustroju tym podkreślano swoistą niezależność poddanych od panującego. Jak zaznaczają badacze, w XVI wieku „wolność dla obywateli Rzeczypospolitej to zależność obywateli od woli własnej, a nie woli władcy. Niewolą było dla nich nie tylko konkretne naruszenie praw i swobód obywateli,

¹ MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*.

ale także uzależnienie od cudzej woli, owo pozostawanie *in potestate domini*².

Wśród prekursorów nowożytnego spojrzenia na przedstawianą problematykę wskazać trzeba pisarzy z polskiej szkoły prawa narodów, sformułowanej przez STANISŁAWA ZE SKARBIMIERZA i Pawła WŁODKOWICA. Przyznawała ona wszystkim narodom prawo do samostanowienia jako wynikające z naturalnej wolności³. Z kolei Filip KALLIMACH oraz Jan OSTRORÓG opowiadali się za ograniczaniem zbyteńnego poszerzania wolności szlacheckiej. Następnie, już w XVI wieku, opisywane tu kwestie podejmowali m.in. Mikołaj REJ, Stanisław ORZECZOWSKI oraz Marcin KROMER.

Na tym tle wyróżnia się sylwetka Frycza MODRZEWSKIEGO. Przyszły pisarz urodził się około 1503 roku w Wolborzu w rodzinie szlacheckiej. Studiował na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej. W owym czasie do Polski napłynęło wiele dzieł z Zachodu i MODRZEWSKI szybko wszedł w krąg wielbicieli poglądów ERAZMA z ROTTERDAMU. Znaczące dla rozwoju jego zainteresowań były także kontakty z Anzelmem EFORYNEM oraz Janem OCIESKIM. Około 1523 roku został przyjęty do kancelarii prymasa Jana ŁASKIEGO. Nabyte tam doświadczenie wykorzystał później w pracy na stanowisku notariusza biskupa Jana LATAŁSKIEGO. Następnie samodzielnie rozwijał swe kompetencje, pełniąc funkcję wójta w Wolborzu. Warto zaznaczyć, że pisarz utrzymywał przyjacielskie kontakty z wieloma wybitnymi prawnikami, m.in. Maciejem ŚLIWNICKIM oraz Piotrem ROJZJUSZEM. W 1531 roku podjął studia na niemieckiej uczelni. Potem jeszcze wiele podróżował, głównie jako sekretarz króla ZYGMUNTA AUGUSTA. Zadebiutował mową *Lascius, sive de poena homicidii*, będącą sprzeciwem wobec niesprawiedliwych kar dla mężobójców. Zaznacza się, że analizowana tu rozprawa *De Republica emendanda* miała wpływ na obrady sejmu piotrkowskiego. Równocześnie za głoszone poglądy próbowano pozbawić FRYCZA wójtostwa, beneficjów oraz postawić przed sądem kościelnym. W 1560 roku twórca ożenił się z Jadwigą z Kamienia KAMIENSKĄ. Wskutek konieczności

² GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, Wolność jako zasada, s. 30–31.

³ EKES, *Złota demokracja*, s. 49.

zajęcia się utrzymaniem rodziny zmniejszyła się jego działalność piarsarska. Zmarł jesienią 1572 roku.

2. Andrzeja Frycza Modrzewskiego komentarze o prawach i przestrzeniach wolności

W dziele swego życia – *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque* – MODRZEWSKI zastanawia się nad urządzeniem Rzeczypospolitej w aspekcie prawno-ustrojowym, a przywołując wzorce ze starożytnych państw oraz mu współczesnych, wnosi zalecenia oraz propozycje reform. Okiem humanisty spostrzega, że prawa, choć niezbędne w państwie, nie stanowią jądra stosunków między obywatelami. Bardziej znaczące okazują się obyczaje, dlatego od refleksji nad nimi pisarz rozpoczyna swe „komentarze”. Na wstępie zauważa, iż dobre obyczaje mogą istnieć w społeczeństwie, które kładzie nacisk na wychowanie młodych pokoleń. Jest bowiem regułą, że od stopnia wykształcenia odpowiednich nawyków u dziecka zależy jakość życia moralnego dorosłej osoby. Co więcej, jeśli młody człowiek nabędzie pożądane wzorce zachowań, obroni się przed pokusami, jakie niesie życie⁴. Warto zaznaczyć, że refleksja ta bliska jest filozofii PLATONA. Twierdził on, iż należy wykształcić cnotę w ten sposób, by dziecko umiłowało rzeczy godziwe i piękne, a czuło wstręt wobec spraw złych i niesprawiedliwych⁵. Wedle MODRZEWSKIEGO kluczowy jest tu przykład rodziców: „Bo nie dokaże tego z pewnością ojciec pijanica, aby wzbudzić w synu zamiłowanie do trzeźwości”⁶. Z kolei samodzielny już dorosły człowiek, jeśli został należycie wychowany, nie będzie potrzebował specjalnych ustaw, bowiem „sam on sobie będzie prawem”⁷.

Niemniej w państwie potrzebne są zbiory spisanych praw. Po pierwsze dlatego, że różny jest poziom wychowania młodzieży. Po drugie, gdyż nawet ludzie o najlepszych charakterach czasem schodzą z obranej ścieżki. Po trzecie wreszcie, ponieważ niektóre zwycza-

⁴ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 109.

⁵ PLATON, *Prawa*, s. 93–96.

⁶ MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 113.

⁷ *Ibid.* s. 109.

je wykazują wyraźną sprzeczność z rozumem i nie powinny stanowić zasady dotyczącej ogółu. Pisarz konstatuje, że wielka ilość praw w każdym państwie jest znakiem złego wychowania obywateli, narastającej złości i nieobyczajnego postępowania. Jednak kodeksy istnieć muszą i Rzeczypospolite powinny z uwagą przyłożyć się do ich tworzenia.

Skoro zaś prawa i obyczaje w gruncie rzeczy dotyczą tego samego, warto na wstępie przedstawić reformy postulowane w księdze „O obyczajach” (*De moribus*). MODRZEWSKI proponuje mianowicie ustanowienie dozorców ludzi ubogich, których zadaniem byłoby rozróżnienie tych, którzy rzeczywiście nie są zdolni do pracy, od ludzi symulujących chorobę. Odpowiednio pierwszym należałoby zapewnić utrzymanie i publiczne przytułki, drugim natomiast – skierować do pracy. Rolą owych stróżów byłoby też zbadanie, jaka jest przyczyna ubóstwa. Warto zaznaczyć, że główne idee w tym zakresie czerpał FRYCZ od hiszpańskiego humanisty Juana Luisa VIVESA⁸.

Innym pomysłem jest powołanie, na wzór starożytnego Rzymu, cenzorów obyczajów. Rozliczaliby oni obywateli z działań wykonywanych w ciągu roku. Trzeba też, by chrześcijanie wystrzegali się wszelkiej nieczystości moralnej w kontaktach z ludźmi. Warto rozważyć, czy nie należałoby zamknąć domów publicznych, gdyż przynoszą one hańbę społeczeństwu⁹. Kolejną propozycję stanowi zatwierdzenie urzędników nad budowlami, którzy czuwaliby nad architekturą miast. Należy ponadto ustanowić nadzorców handlu i pieniędzy. Muszą oni m.in. sprawdzać, czy transakcje są uczciwe¹⁰.

Następnym postulatem jest zaistnienie urzędników, którzy kontrolowaliby jakość stosunków między szlachtą i chłopami. Humanista piętnuje przypadki rugowania chłopów z ziemi w celu powiększenia majątku. Na podstawie Biblii rysuje obraz dawnych wieków, kiedy ludzie zajmowali ziemię niczyją, a ta stawała się ich własnością. Inaczej niż w jego czasach, gdzie mają miejsce praktyki typowe dla niewolnictwa, przy czym wydawałoby się, iż od takich systemów nastąpił wielki

⁸ Por. VIVES, *O wspomaganii ubogich*, s. 55–62.

⁹ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 201–204.

¹⁰ Por. *Ibid.* s. 157–161.

krok cywilizacyjny po przyjęciu chrześcijaństwa. Niezrozumiałe jest więc, że szlachta domaga się dla siebie swobody dysponowania ziemią, a z kolei chłop nie może opuścić roli, gdy zechce, ani nawet jego dzieci¹¹.

MODRZEWSKI sprzeciwia się także zwyczajowi odbywania pojedynków. Skłóconych kieruje do urzędu, któremu powierzono prawo sądu i miecza. Traktuje wyzywanie do walki nie jako dowód szlacheckiej duszy, ale raczej próżności, pychy i ambicji. Spojrzenie takie odzwierciedla przemianę mentalności XVI-wiecznej, kiedy odchodzono od prawa zwyczajowego na rzecz przestrzegania ustaw i odnoszenia wszystkich konfliktów przed majestat niezależnego sędziego. Dodatkowym uzasadnieniem tej postawy jest religia chrześcijańska, dlatego FRYCZ nie waha się powiedzieć, że więcej szlachectwa jest w lekceważeniu krzywd aniżeli w zemście¹². Piętnuje ponadto fakt, iż niektórzy królowie i książęta zezwalają, a nawet sami chętnie oglądają tego typu rozgrywki. Wedle MODRZEWSKIEGO pomniejsza to powszechny majestat prawa i sądów, co więcej — ubliża czci Boga nieśmiertelnego¹³.

W związku z powyższym pisarz postuluje wprowadzenie zakazu noszenia broni w czasie pokoju. Trzeba bowiem unikać okazji do popełnienia przestępstwa. W miastach i wszędzie tam, gdzie ludzie przebywają, winna obowiązywać ustawa, by nie nosić szabli ni innej broni przeznaczonej do zadawania ran i obrażeń. Oręż ma służyć tylko prawu. Jako wzór FRYCZ przywołuje Marsylię, w której nie wolno wносить broni do miasta, co owocuje pokojem w społeczeństwie. W Polsce natomiast prawie na każdym zgromadzeniu dochodzi do potyczek czy walk i zawsze zostają ranni¹⁴.

Przechodząc *stricte* do problematyki praw i podążając w tej materii za *Polityką* ARYSTOTELESA, MODRZEWSKI zauważa, że wszystkie prawa muszą zasadzać się na jakiejś przyczynie. Ona utrzymuje obyczajnych ludzi w powinnościach skuteczniej niż kary i nagrody. Ponadto istota prawa powinna polegać nie tylko na pokazywaniu kon-

¹¹ Por. *Ibid.* s. 190–192.

¹² Por. *Ibid.* s. 231.

¹³ Por. *Ibid.* s. 220–222.

¹⁴ Por. *Ibid.* s. 223–224.

sekwencji złego postępowania, ale także na przekonywaniu, że wcale nie należy źle czynić¹⁵. Jeśli zdarzy się niemożność podania przyczyn danego prawa, trzeba starać się, by ustawa nie była sprzeczna z rozumem. Kategoria *ratio*, tak istotna w myśli FRYCZA, pojawia się już u starożytnych, m.in. u PLATONA oraz CYCERONA. Pierwszy nie wahał się stwierdzić, że gdyby w państwie rządził rozum, prawa byłyby zbędne¹⁶. Koncepcja ta bliska jest też tradycji scholastycznej, a w Polsce XV-wiecznej podobne poglądy propagował OSTRORÓG.

Drugą, istotną dla przesłania traktatu, kategorię stanowi sprawiedliwość (*iustitia*). Wyraża się ona w uwzględnianiu wspólnej korzyści ogółu obywateli. Dobrze obrazuje ją porównanie społeczeństwa do organizmu ludzkiego¹⁷. Podobnie jak dobry lek nie może jednocześnie służyć wątrobie, a szkodzić np. żołądkowi, tak samo źle działa ustawa, która jednym folguje, a na drugich nakłada znaczne obciążenia. Na pierwszy plan wysuwa się tu prawo dla mężobójców. Obowiązywał w Polsce przez wiele lat odmienny sposób karania morderców, w zależności od stanu. Szlachcic miał za zabójstwo chłopą zapłacić grzywnę, chłop za zabicie szlachcica tracił życie. Zbulwersowany pisarz zastanawia się, jak jest możliwe, że ludzie żyjący w tym samym kraju, co więcej, będący dziećmi jednego Boga, w tak różny sposób są traktowani. Uznaje ów stan za przejaw szczególnego okrucieństwa¹⁸.

FRYCH wyróżnia cztery kategorie zabójstwa: zaplanowane morderstwo, nierozmyślne spowodowanie śmierci, działanie we własnej obronie oraz zabójstwo mimo woli. Pierwsze i drugie powinno być karane śmiercią, na co argumenty MODRZEWSKI czerpie z biblijnej Księgi Liczb¹⁹. W odniesieniu do trzeciego przypadku stwierdza, że jest jakby prawem przyrodzonym bronić się, gdy nie ma innej możliwości. W czwartej sytuacji odwołuje się znów do prawa Izraela, które ustanawiało tzw. miasta ucieczki²⁰. Jednak, podkreśla, żadne zabójstwo w historii biblijnej nigdy nie było karane grzywną. Za niedopuszczal-

¹⁵ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 235.

¹⁶ Por. PLATON, *Prawa*, s. 374.

¹⁷ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 236.

¹⁸ Por. *Ibid.* s. 241–242.

¹⁹ Por. Lb 35, 16–19.30–34, [w:] *Biblia Tysiąclecia*.

²⁰ Por. Pwt 19, 1–10, [w:] *Ibid.*

ne uznaje, iż niektórzy w tych wypadkach powołują się na zasługi czy wolność szlachecką. Poleca zastanowić się, jak wobec tego rozumie się znaczenie zasługi. Z natury wiąże się ona bowiem z cnotą, dlatego pod żadnym pozorem nie powinna stanowić ochrony przed konsekwencjami złych czynów²¹.

Podobnie nie przestrzega się zasady słuszności, zezwalając na odwlekanie, bez słusznej przyczyny, stawienia się w sądzie po rozesłaniu pozwów oraz unikanie więzienia przez szlachciców, którzy posiadają własność ziemską. Pisarz oświadcza, opierając się na pismach PLATONA²², iż jeśli już trzeba czynić różnicę w karaniu, surowiej winno osądzać się ludzi wyższego stanu²³. Dodatkowym argumentem dla takiego działania jest fakt, iż czyny znanych ludzi szybciej stają się jawne i mogą łatwiej znaleźć naśladowców²⁴.

Następnie FRYCZ wprowadza podstawową klasyfikację praw. Wyodrębnia prawa wyrosłe z przyrodzenia, czyli naturalne, ustalone obyczajem bądź ustawą ludzką, oraz Boskie. Przy tym główną zasadą postępowania w polityce państwa czyni dążenie do maksymalnego zbliżenia praw ludzkich z naturalnymi i Boskimi²⁵. Dwa ostatnie zostały opisane przez filozofów oraz zawarte są w Piśmie Świętym, dlatego sam zamierza skupić się na pierwszej kategorii. Trzeba podkreślić, że pisarz proponuje spisanie jednakowych praw dla wszystkich obywateli kraju — jak ta sama dusza rządzi jednym ciałem. Podejście to stanowi przełom w stosunku do epoki średniowiecza, kiedy popularne było istnienie wielkiej liczby praw partykularnych, co powodowało chaos²⁶.

W obrębie praw ustalanych przez człowieka należy podać przepisy regulujące przyznawanie urzędów. Głównymi kryteriami mają tu być: cnota, wiedza, umiejętności, a także wcześniejsza postawa kandydata²⁷. Trzeba uwzględnić też miejsce zamieszkania, gdyż jeśli ktoś

²¹ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 238.

²² Por. PLATON, *Prawa*, s. 474.

²³ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 242.

²⁴ Por. *Ibid.* s. 241.

²⁵ Por. *Ibid.* s. 243.

²⁶ Por. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Drogi i bezdroża prawa*, s. 26.

²⁷ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 243.

nie przebywa na stałe w danym powiecie, może zaniedbać powierzony zadania²⁸. Choć z drugiej strony dobrze jest przestrzegać obyczajów hiszpańskiego i nie wybierać sędziów z regionów, w których się urodzili. Są bowiem wówczas zagrożeni stronniczością, ze względu na pokrewieństwo, przyjaźnie bądź antypatie²⁹. Godzi się też ustalić powinności wszystkich urzędników. Niechby każdego roku zdawali sprawę z pełnionych obowiązków. Gdy przekroczą kompetencje, winni być stosownie ukarani³⁰.

W traktacie FRYCZA szczególnie istotne jest omówienie warunków obierania króla. Odwołując się do historii biblijnej, MODRZEWSKI pokazuje, że władza monarsza nie była pomysłem Boga, lecz wzięła początek z żądań narodu wybranego. W rezultacie obiera się królów, ponieważ jednak łatwo mogą oni przekroczyć dozwolone uprawnienia, należy w każdym wypadku usilnie wzywać mądrości i Opatrzności Bożej. FRYCZ docenia wartość wolnej elekcji, wskazując, iż u innych narodów, gdzie panują rządy absolutystyczne, niemożliwe jest stawianie władcy warunków. Wzorem PLATONA uznaje, że najlepsze rządy sprawowałiby filozofowie. Wynika z tego, że monarchę musi przede wszystkim cechować mądrość.

Następnie MODRZEWSKI chce zająć się prawami dotyczącymi osób niemających urzędu. Poleca opisać zakres władzy ojcowskiej, pańskiej, a także ustalić prawa odnośnie do małżeństw, rozwodów i opieki nad sierotami. Pragnie skodyfikować różnice między stanami: prostym i szlacheckim. Postuluje, by obok szlachectwa wrodzonego, umożliwić darowanie przynależności do tego stanu, które osiąga się przez dobre życie³¹. Jednocześnie zauważa, iż w Polsce mało dba się o nagrody i ludzie ubodzy, a cnotliwi, są prawie niedostrzegani. Tymczasem prawo winno opierać się nie mniej na nagrodach niż na karach³².

²⁸ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 244–245.

²⁹ Por. *Ibid.* s. 245.

³⁰ Por. *Ibid.* s. 248.

³¹ Por. *Ibid.* s. 248–249.

³² Por. *Ibid.* s. 128.

Dalej pisarz radzi ustanowić zasady wchodzenia w posiadanie różnych rzeczy. Trzeba określić reguły otrzymywania dziedzictwa oraz nabywania gruntów. Warto sporządzić statuty o kontraktach i umowach, z których wynikają zobowiązania w sprawach handlowych³³. W zakresie praw odnoszących się do dóbr ziemskich szczególnie niesprawiedliwie dla FRYCZA przedstawia się odmowa nabywania majątków przez mieszczan. Bezzasadną argumentacją jest twierdzenie, że nie przysługuje im ziemia, bo nie zaliczają się w szeregi rycerstwa. MODRZEWSKI przypomina, że także nie wszyscy szlachcice są rycerzami, a ponadto w razie konieczności ludzie z każdego stanu przelewają krew za ojczyznę³⁴.

Inna ważna kwestia, wspomniana już wcześniej, to sposób karania krzywd. Tu trzeba chronić, jak wielokrotnie podkreśla FRYCZ, przede wszystkim ludzi niższego stanu. Wielu jest skorych do krzywdzenia ich, a grzywna jako kara w tym wypadku nie skutkuje. Państwo musi więc poskramiać złoczyńców długim więzieniem lub innymi ciężkimi karami. Pisarz postuluje, by każdy, niezależnie od pochodzenia stanowego, mógł skarżyć przed sądem innego człowieka. Dostrzegalne są tu znów echa myśli starożytnych. Dla przykładu SOLON proponował, by ludzie biedni mogli dochodzić krzywdy sądownie³⁵. W XVI wieku natomiast MACHIAVELLI twierdził, że prawodawcy muszą zapewnić każdemu obywatelowi możliwość złożenia skargi na innych „bez żadnej dla siebie obawy”³⁶.

Zdaniem FRYCZA niekorzystnie przedstawia się porównanie praw wobec morderców z karami względem złodziei, gdyż często drudzy otrzymują surowsze wyroki. Pisarz chce zniesienia kary śmierci za potrójną kradzież na rzecz poczwórnego zwrotu własności. Poleca uwzględnić, z jakich przyczyn ludzie kradną. Rozważa korzyści płynące dla Rzeczypospolitej z przyjęcia zarządzenia o konieczności odpracowania winy lub powołania przestępcy do udziału w wojnie³⁷.

³³ Por. *Ibid.* s. 249–250.

³⁴ Por. STARNAWSKI, *Andrzej Frycz Modrzewski*, s. 56–57.

³⁵ Por. PLUTARCH Z CHERONEI, *Żywoty sławnych mężów*, s. 15.

³⁶ MACHIAVELLI, *Rozważania*, s. 262–263.

³⁷ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 252.

Proponuje też spojrzenie na prawo Boskie oraz rzymskie. Oba kodeksy zalecają, w przypadku kradzieży, zwrot wartości lub, gdy złoczyńca jest biedny, oddanie w niewolę.

Wedle pisarza konieczne są sankcje za obrazę majestatu, choć trzeba być w tej mierze szczególnie ostrożnym. Jeśli bowiem kary będą zbyt surowe lub często wymierzane, obywatele nie odważą się wyrazić krytyki wobec władzy, co ostatecznie może okazać się zgubne dla kraju. FRYCZ pokazuje, jak tolerancyjni w tej kwestii bywali starożytni. Dla przykładu TEODOZJUSZ nie chciał karać za obrazę, twierdząc, że – w zależności od motywów uchybienia – należy odpłacać pogardą, litością bądź przebaczeniem. Z kolei ALEKSANDER MACEDOŃCZYK uważał: „Królewska to rzecz, gdy co dobrego czynisz, łajanie odnieść”³⁸. Jednak istnieją czyny, które bezwzględnie winny być karane. MODRZEWSKI zalicza tu świadome i ze złego serca działanie na szkodę władzy i Rzeczypospolitej³⁹.

Kolejne postulaty ponownie łączą sferę prawną z obyczajowością. Pisarz chce mianowicie ustanowić prawa zabraniające zbytku w jedzeniu i piciu. Przykładem godnym naśladowania czyni w tym zakresie naukę MAHOMETA. Prorok zakazał pić wina swym wyznawcom, bo widział, jakie szkody to powoduje⁴⁰. Ponadto MODRZEWSKI uznaje za przejaw obłudy i zuchwałości żądanie szlachty, by osoby niższego stanu miały ograniczoną wolność w kwestii ubioru, podczas gdy same warstwy rządzące stroją się w jedwabie, futra i złote łańcuchy. Badacze dostrzegają pokrewieństwo tych spostrzeżeń z organizacją w szwajcarskich miastach kalwińskich, gdzie władza świecka miała nie tylko zapewniać bezpieczeństwo i ład wewnętrzny, ale także stać na straży porządku moralnego⁴¹.

W dalszej części rozprawy FRYCZ podkreśla wagę władzy wykonawczej. Wskazuje więc drogi gruntownej reformy sądownictwa. Dostrzega przede wszystkim potrzebę prawnego określenia terminów sądowych oraz rodzaju rozpraw i przewodów. Postuluje, by nie mie-

³⁸ MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 259.

³⁹ Por. *Ibid.* s. 260.

⁴⁰ Por. II 219, V 90, 91, [w:] *Koran*, s. 43; 144.

⁴¹ Por. ZIĘTEK, *Koncepcja ustroju państwa*, s. 43–44.

sząc różnych spraw. Jeśli ktoś popełnił występki, normalną praktyką ma być to, że wytacza się proces. W wypadku, gdy nie można polegać na słowie oskarżonego, trzeba go pojmać i trzymać pod strażą, aż nie da rękojmi, że dopełni postanowień, lub do czasu, gdy sędzia wyda wyrok. Absurdalne są sytuacje, gdy więzień wykupuje się majątkiem⁴². Z kolei przy zawieszeniu wyroku zdarza się, że oskarżony chodzi wolny, gdzie chce, nieraz z bronią w ręku, grożąc pozywającemu⁴³. Tymczasem, stwierdza pisarz, mniejszą niesprawiedliwością jest zatrzymać niewinnego w więzieniu do czasu rozpoznania zbrodni niż pozwolić winnemu uciec⁴⁴.

W procedurze sądowej należy uczynić przepis o świątobliwości przysięgi. MODRZEWSKI domaga się zniesienia zwyczaju składania przysięgi przez tych, którzy nie znali danej sprawy. Preferuje zeznania świadków jako pewniejszy materiał dowodowy⁴⁵. Za wzór działania stawia sądy duchowne, gdzie każdego świadka przesłuchuje osobno przysięgły pisarz. Zauważa ponadto, iż trzeba kontrolować wypadki, gdy składane są skargi na przeciwnika, by odstraszyć go od prowadzenia sprawy. Jeśli ktoś jest podejrzewany o taką przewrotność, ma zapewnić pod przysięgą, że szczerze i dobrym sumieniem wstępuje w prawo. Niemniej zabronione jest przysięganie na słońce i gwiazdy. Kto dopuszcza się podobnych praktyk, ten, stwierdza FRYCZ, obraża Boga⁴⁶.

W przebiegu rozpraw pisarz wymaga, aby każdy rzecz swą jak najprościej przedstawił. Z obserwacji wynika, że pozwani nieradko wygłaszają obszerne mowy wstępne, wyliczając przodków oraz zasługi. Ponownie można tu dostrzec inspirację PLATONEM, który podkreślał, by w procesie mówić tylko to, co należy do istoty sprawy⁴⁷. MODRZEWSKI stwierdza również, iż nie wolno dopuszczać, by strony przybywały z tłumem ludu czy zgola nawet zbrojnymi, chcąc w ten sposób zastraszyć sędziego oraz przeciwnika. W efekcie bowiem czę-

⁴² Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 266.

⁴³ Por. *Ibid.* s. 264–265.

⁴⁴ Por. *Ibid.* s. 266.

⁴⁵ Por. ZIĘTEK, *Koncepcja ustroju państwa*, s. 89–90.

⁴⁶ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 269.

⁴⁷ Por. PLATON, *Prawa*, s. 486.

sto, pod wpływem presji, dochodzi do wydania niesprawiedliwego wyroku.

Odnosnie do sędziów FRYCZ wymaga, by mieli jak największą wiedzę oraz doświadczenie w praktyce sądowej. Muszą odmawiać przyjmowania darów, a także odrzucać wszelkie wstawiennictwo. Pisarz kieruje uwagę zwłaszcza na problem mandatów królewskich. Następnie podkreśla, iż szczególną powinnością sędziego jest dokładne rozpoznanie sprawy z obu stron. Jako wzorzec przywołuje areopagitów, którzy sprawowali sądy w ciemności, tak że tylko sama mowa była w centrum uwagi. Co więcej, sędziowie zasadniczo winni postawić sobie za cel tłumienie sporów i skłanianie do pojednania⁴⁸. Jeśli zaś już muszą wydawać sądy, niech będą czujni – by podobały się one Bogu. Ważne jest też, by podać uzasadnienie każdego wyroku⁴⁹.

FRYCZ stwierdza, powtarzając bezwzględna zasadę rzymskiego prawa, iż żaden człowiek nie może być sędzią swej rzeczy. Okrutną niesprawiedliwość popełniają więc ci, którzy, sądząc we własnej sprawie, skazują ludzi podległych ich władzy. W tym zakresie trzeba jednak zastanowić się, czy powinien być tylko jeden sędzia do wszystkich spraw, czy wielu, w zależności od rodzaju problemu. Kolejno należy rozważyć, czy przy większej liczbie sędziów ma istnieć podział na tych, którzy obejmują funkcję na stałe, i tych, którzy okresowo. Dodatkowo godzi się uchwalić, do których sędziów wolno składać apelacje i z kolei czy sędzia, od którego się odwołano, ma bronić swego wyroku przed innym sędzią.

Powstaje także problem, czy wolno dochodzić prawdy, wykraczając poza informacje przedstawiane przez strony. Pisarz odwołuje się tu do historii króla SALOMONA. Władca ów, dążąc do rozpoznania sytuacji dwóch kobiet twierdzących, że są matkami jednego dziecka, wykorzystał fortel. Okazało się to bardzo skuteczne, a wyniknęło z uzasadnionego podejrzenia i przypuszczenia⁵⁰. Na tej podstawie oraz obserwując, jak wiele kłamstwa bywa w sprawach sądowych, MODRZEWSKI uznaje, że mądry sędzia winien kierować się wszyst-

⁴⁸ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 270–271.

⁴⁹ Por. *Ibid.* s. 272.

⁵⁰ Por. *Ibid.* s. 275.

kim, co może służyć sprawiedliwości albo stać jej na przeszkodzie. W skrajnych sytuacjach, gdy sprawa jest zawikłana i żadna racja nie przedstawia się dość jasno, a mimo to sędzia ma jakąś pewność i przeświadczenie, pisarz dopuszcza, choć wyłącznie w odniesieniu do sądu najwyższego, możliwość wydania wyroku jedynie na podstawie takiego przekonania.

Kolejnym pomysłem jest ustanowienie stałych sądów w każdym powiecie. Nowe struktury są niezbędne, gdyż obserwując ówczesne rozsądzanie spraw w trakcie obrad sejmowych, FRYCZ zauważa liczne komplikacje. Po pierwsze, na skutek pogorszenia się obyczajowości, zwiększa się liczba pozwów i nie starcza czasu na ich rozpatrzenie, więc często są przenoszone na kolejne obrady. W rezultacie takiego przewlekania poszkodowani wielokrotnie rezygnują z dochodzenia swych praw. Po drugie, zdarzają się posłowie, którzy jawnie przyznają, że wiele spraw jest ponad ich rozumienie⁵¹. Potwierdza to słuszność postulatu, by wybrać kwalifikowanych sędziów. Pisarz chce też, by pochodzili oni z różnych stanów. Jednak w nowych strukturach zaleca ograniczenie liczby urzędników, gdyż nadmiar może prowadzić do przesunięć czasowych. Z kolei za sprzeczne z rozumem uznaje żądania niektórych, by wszystkie sprawy ostatecznie rozsądzał król. Jest to bowiem jakby oddać wielką liczbę chorych pod opiekę jednemu lekarzowi, choćby najlepszemu, a gdyby on nie mógł mieć o wszystkich starania, raczej chcieć wydać pacjentów na śmierć niż mieliby się leczyć u kogoś innego⁵².

MODRZEWSKI postuluje ponadto, by nie obciążać stron kosztami procesu. Wnioskuje przy tym o ustanowienie stałej zapłaty dla sędziów. Dopuszcza składanie apelacji od wyroku sądu generalnego wyłącznie wtedy, gdy w sprawie pojawi się coś nowego i dotąd niesłyszanego czy rozpatrywanego kiedykolwiek⁵³. Radzi, by następcy urzędników sądowych byli wybierani przez obecnych, którzy mogliby ręczyć za ich pilność oraz rzetelność. Badacze twierdzą, że projekt FRYCZA został, przynajmniej w części, wykorzystany podczas debat

⁵¹ Por. *Ibid.* s. 277.

⁵² Por. *Ibid.* s. 280.

⁵³ Por. *Ibid.* s. 282.

na temat reformy sądownictwa, a także przy akcji sejmowej, organizującej sąd najwyższy, której końcowym rezultatem było utworzenie Trybunału Koronnego⁵⁴.

Mimo zarysowanej struktury, której wprowadzenie dałoby dodatkową korzyść, tj. skrócenie obrad sejmowych, MODRZEWSKI uznaje, że istnieją sprawy mogące być rozstrzygnięte jedynie w sejmie. Są to kwestie, o których decydują książęta i królowie, czyli np. rozdawanie urzędów albo badanie wydatków skarbu. Pisarz wnosi natomiast zastrzeżenia odnośnie do licznych prób ulepszenia praw na sejmach. Rezultatem jest bowiem mnogość ustaw, których nie da się ogarnąć. Zwracał uwagę na to już PLATON, uznając, iż częste zmiany praw są niebezpieczne⁵⁵. Następnie ARYSTOTELES dowodził, że „prawo zdobywa siłę jedynie przez przyzwyczajenie”⁵⁶.

Brak jasnych przepisów skutkuje z kolei koniecznością korzystania z pomocy rzeczników. Tymczasem ich uczciwość pozostawia wiele do życzenia. FRYCZ proponuje więc, by funkcja ta była zaprzysiężona i opłacona ze skarbu państwa. Chce ponadto powołania tzw. stróżów praw. Ich zadanie polegałoby na obronie praw, gdyby ktoś chciał podważyć ich wagę, oraz na piętnowaniu występków. MODRZEWSKI stwierdza, że siła Rzeczypospolitej zależy od mocy wyroków sądowych. Zwolnienia z odpowiedzialności karnej są niedopuszczalne, zwłaszcza w przypadku poważnych przestępstw. Zadaniem króla byłoby karanie tych, którzy uchylają się od wymiaru sprawiedliwości.

Zagadnienie wolności (*libertas*) pojawia się na kartach dzieła FRYCZA wielokrotnie. Już w pierwszej księdze pisarz zwraca uwagę na związek dobrych obyczajów ze stopniem posiadanej wolności. W tym kontekście wolność ukazywana jest zwłaszcza jako wewnętrzna własność, potencjalnie dostępna każdemu człowiekowi. Oznacza umiejętność pohamowania ślepych namiętności. Osiąga się ją w drodze właściwego wychowania. Młody człowiek, przyzwyczajając się do praktykowania cnoty, zdobywa przestrzeń wolności, konieczną dla twórczego rozwoju. Jeśli zaś nie nauczy się dobrych obyczajów, będzie

⁵⁴ Por. ZIĘTEK, *Koncepcja ustroju państwa*, s. 87.

⁵⁵ Por. PLATON, *Prawa*, s. 261.

⁵⁶ ARYSTOTELES, *Polityka*, s. 73.

ulegał popędom i zachciankom, co w istocie stanowi największą niewolę. „Jaka tyrania może być sroższa niż gniewu, nienawiści, złości, żądz rozpętanych [...]?” – pyta retorycznie MODRZEWSKI⁵⁷. Humanista podkreśla następnie, iż wyłącznie kierowanie się rozumem może zagwarantować wolność. Takie pojmowanie stanowi dziedzictwo filozofii antycznej, a także chrześcijańskiej⁵⁸.

Kwestie obyczajów otwierają drogę do drugiego rozumienia wolności, mianowicie jako wartości zewnętrznej, fizycznej. Wszak od poziomu obyczajowego człowieka zależy jego stosunek do innych. Kto osiągnął cnotę, będzie szanował autonomię drugiego człowieka. Jednak, jak powiedziano, nie każdy otrzymuje dobre wychowanie, dlatego muszą istnieć prawa, regulujące stosunki w społeczeństwie. Księga „O prawach” daje obraz, w którym prawdziwa wolność jest przeciwieństwem swawoli oraz pobłażliwości względem przestępstw, zwłaszcza w odniesieniu do największych zbrodni, takich jak zabójstwo czy gwałt.

Analizując problem wolności zewnętrznej, trzeba przypatrzeć się osobie władcy. W Rzeczypospolitej panuje korzystny układ, gdyż króla ograniczają stosowne konstytucje, a rządy sprawuje on wraz z magnaterią i szlachtą. Utrzymaniu wolności sprzyja także zasada wolnej elekcji. Tu znów pojawia się problem wolności wewnętrznej. Otóż dla FRYCZA pozostawanie na wyższym stanowisku wiąże się z wymogiem większej umiejętności panowania nad sobą oraz ograniczeniem dowolności działań własnych. Jest bowiem człowiek na urzędzie zobowiązany do bycia odpowiedzialnym, a im znacniejszą funkcję sprawuje, tym głębiej musi poznać sprawy obywateli, by dążyć do zapewnienia im szczęśliwego bytu. Są to myśli nawiązujące do CYCERONA. Z drugiej strony MODRZEWSKI wprowadza pewne ograniczenie wolności poddanych. Wymaga bowiem posłuszeństwa wobec zwierzchniej władzy, nawet gdy jest ona trudna do zniesienia, wyłączając obrazę godności Rzeczypospolitej i religii. Osąd nad przełożonymi poleca zostawić Bogu⁵⁹.

⁵⁷ MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 145.

⁵⁸ Por. *Ibid.* s. 109–114.

⁵⁹ Por. *Ibid.* s. 193–194.

W obrębie zagadnienia wolności pozostają więc spostrzeżenia MODRZEWSKIEGO na temat stosunków między poszczególnymi stanami. O ile jednak w relacjach króla z poddanymi pisarz nie dostrzega znaczących nieprawidłowości, o tyle na linii szlachta – plebejusze odślania istotne problemy. Pierwsza grupa bowiem wykorzystuje swą pozycję i nadmiernie rozszerza posiadane przywileje. Przejawia się to zwłaszcza w niejednakowych karach za mężobójstwo oraz uchylaniu się od wyroków sądowych. W tych wypadkach, jak również w nie-ludzkim traktowaniu chłopów szlachta ewidentnie przekracza dozwolone granice. W ten sposób tzw. wolność szlachecka przestaje być wolnością, gdyż każde zachowanie, które narusza wolność innych, nie jest już godne tego miana.

Tak więc wolność przedstawia się dla FRYCZA jako wartość uniwersalna. W istocie stwierdza on że, wszyscy ludzie powinni cieszyć się z jakiegokolwiek wolności, bo wszyscy są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga⁶⁰. Zwłaszcza chrześcijanie muszą przyjąć tę prawdę, bo nie godzi się, aby panowie obchodzili się z braćmi w wierze jak z niewolnikami. Wolność wiąże się zatem z poszanowaniem godności⁶¹. Jednak XVI-wieczny pisarz nie kwestionuje obowiązującej od starożytności tezy, iż są różne stopnie wolności. Przywołuje tu ARYSTOTELESOWSKĄ koncepcję sprawiedliwości dystrybutywnej i arytmetycznej, wedle której istnieją określone przywileje wobec grup szczególnie zasłużonych dla ojczyzny, niemniej w niektórych obszarach życia ma obowiązywać równość.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że w dziele *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque* prawa stanowią uzupełnienie dla niedostatków obyczajowości w społeczeństwie. Mają one być ustanawiane wedle dwóch kategorii: rozumu i sprawiedliwości. Ich głównym zadaniem jest ochrona słabszych członków w państwie. Winny regulować sposób wybierania i sprawowania władzy. Mogą ingerować w sferę moralności publicznej. Konieczne dla ich skuteczności jest istnienie sprawnego systemu sądownictwa. Wolność także wiąże się ze sferą obyczajów. Podobnie zależna jest od rozumu. Zarówno jej

⁶⁰ Por. MODRZEWSKI, *O poprawie Rzeczypospolitej*, s. 273.

⁶¹ Por. KOROLKO, *Andrzej Frycz Modrzewski*, s. 71.

nadmiar, zwykle przysługujący mocniejszej grupie w państwie, jak i niedobór, nękający poddanych, może być zgubny dla kraju.

Powyższa analiza pokazuje, iż początkowe założenie o wyraźnym związku między prawami i wolnością w koncepcji FRYCZA jest słuszne. Już przy rozpatrywaniu kwestii obyczajów, które wszak są źródłem wszelkich praw, pisarz zauważa, iż cnotliwe życie oraz ochrona sfery moralnej mają kluczowe znaczenie dla zachowania przestrzeni wolności wewnętrznej. Uznając następnie konieczność ustawowej kontroli obyczajów w zakresie picia, jedzenia, stroju i rozrywek, MODRZEWSKI ma na uwadze także rezultaty, jakie przynosi częste i nieumiarkowane oddawanie się przyjemnościom. Dostrzega, że przekroczenie norm w tych sferach prowadzi do osłabienia woli, a w dalszej kolejności do nałogów.

Z kolei brak umiarkowania w życiu niejednokrotnie prowadzi do naruszania wolności zewnętrznej. W tym zakresie głównie operują prawa. Mają one chronić przed szkodami, jakie wyrządzają ci, którzy poddając się swym żądom, nastają na nietykalność innych. Żadne zachowanie, które przekracza granice wolności drugiego człowieka, nie powinno pozostać bez konsekwencji. Na tle całego społeczeństwa prym w przekraczaniu granic autonomii bliźnich wiedzie szlachta. W związku z tym MODRZEWSKI postuluje ograniczenie ich wolności. Realizację tej idei upatruje choćby w zniesieniu zasady *neminem captivabimus* wobec sprawców zabójstwa, pobicia, zranienia bądź spowodowania kalectwa.

Jak pokazano, w koncepcji FRYCZA istnieje wzajemne powiązanie praw i wolności. Pisarz dowodzi, iż sprawiedliwe prawa, choć niektórym mogą wydać się pętami, ukazują właściwy kierunek postępowania. Hamują ludzkie błędy mogące wynikać z nadużywania wolności. Trzeba też powiedzieć, iż człowiek, który przekracza granice wolności wewnętrznej i zaczynają nim kierować niepohamowane namiętności, nie jest w stanie postępować zgodnie z rozumem, a tylko on daje możliwość stanowienia rozsądnych praw, a także działania w zgodzie z nimi na co dzień. Tak więc warto – w ujęciu humanisty – kontrolować stronę obyczajową życia jednostek. Natomiast bezwzględny obowiązek państwa jest zabezpieczenie wolności w relacjach wza-

jemnych. W tym wypadku MODRZEWSKI okazuje się zwolennikiem surowych kar, a w każdym razie mających moc wykonawczą, gdyż tylko zdecydowane działanie może odnieść skutek w odniesieniu do osób naruszających porządek społeczny. Poza tym FRYCZ postuluje reformę sądownictwa oraz nieczynienia różnic między stanami w zakresie prawa karnego. Warto na końcu podkreślić, że w rozumieniu FRYCZA prawa nie byłyby potrzebne, jeśliby ludzie właściwie pojmowali wolność.

3. Zakończenie

Związek praw i wolności obecny w literaturze renesansowej w dużej mierze opiera się na dziedzictwie wcześniejszych pokoleń, a zwłaszcza kultury starożytnej. Podejmowanie tematyki filozoficzno-politycznej jest częste u humanistów XVI wieku, jednak obrazowanie opisywanej zależności charakteryzuje zwłaszcza pisarzy regionów Europy Środkowej. Kluczowe znaczenie dla ich sposobu myślenia miał typ rządów dynastii Jagiellonów, dla którego główną zasadą była nadrzędność prawa w państwie, ograniczająca władzę monarchy. Podstawę ustroju stanowiła wolność, której prawa miały strzec w pierwszym rzędzie.

Problematykę praw i wolności podejmowali w Polsce m.in. Jan KOCHANOWSKI, Marcin KROMER i Stanisław ORZECOWSKI. Odrębność Andrzeja Frycza MODRZEWSKIEGO zaznacza się w szczegółowej analizie zagadnień prawnych. Pisarz przedstawia bogatą listę reform. Wskazuje na pierwotność obyczajów względem wszelkich praw. Należy też do grupy twórców, którzy nie skupiają się na akcentowaniu wyjątkowości szlachty z uwagi na przysługujące im przywileje, ale wskazują niebezpieczeństwa związane z nadmiernym rozszerzaniem idei złotej wolności.

Podstawową bolączką dla FRYCZA są niewłaściwe przepisy względem mężobójców. Z tym zaś wiąże się ogólnie sposób traktowania chłopów. Poza tym pisarz chce skodyfikować sposób przyznawania urzędów oraz prawa własności. Wnosi wiele innych zaleceń. Stwierdza, że na straży wolności winno stać przejrzyste prawo, opatrzone odpowiednią egzekucją. Proponuje więc gruntowną przebudowę są-

downictwa, ułatwiając dostęp do tych struktur wszystkim obywatelom, niezależnie od stanu społecznego. Podaje, znaczący dla polityki drugiej połowy XVI wieku, projekt trybunału apelacyjnego, którego głównym celem jest przyspieszenie biegu sprawiedliwości. Nowe sądy mają w lepszy sposób chronić wolności wszystkich obywateli.

Wyraźnie rysuje się tu związek praw i wolności. Począwszy od kwestii obyczajów, których jakość wpływa na stopień wolności, tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Pierwszej, ponieważ cnotliwe życie daje możliwość rozwoju, zaś błędne nawyki wiążą się z uleganiem namiętnościom i ograniczeniem swobody własnej. Z kolei niski poziom moralny jednostki nie powstrzymuje jej przed naruszaniem wolności innych. W związku z tym pisarz postuluje prawną kontrolę sfer obyczajowych, choć ma świadomość, iż zadaniem prawa jest zwłaszcza ochrona przed czynami, które jednoznacznie przynoszą szkodę cudzą.

W tym zakresie postuluje prawa chroniące wolność jednostki przed tyranią ze strony innych. Dąży do zniwelowania dysproporcji społecznych, urągających ludzkiej godności. Odrzuca wszelką stronniczość i tendencje do manipulowania prawem. Daje nowe spojrzenie na możliwość sprawowania sądów. Pozostając kontynuatorem tradycji greckich, rzymskich oraz chrześcijańskich, MODRZEWSKI w indywidualny sposób przedstawia zagadnienia prawno-filozoficzne. Tym samym wpisuje się, a raczej tworzy specyfikę polskiego myślenia w obrębie tych zagadnień. Przedstawia podejście, w którym jedynie podleganie prawom i dbanie o ich sprawiedliwe stanowienie zapewnią trwałą wolność. W takim sposobie myślenia będzie miał naśladowców przez kolejne dziesięciolecia XVI wieku, jednak jest to już temat na inny artykuł.

Summary

The subject of this article is the problem of rights and freedom in Andrzej Frycz MODRZEWSKI's *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*. It sets out to show how the author sets out the two categories and construes the relations between them. Initially, it aims to highlight the general sources of thinking about rights and freedom in Central Europe, while at the same time offering a broad profile of MODRZEWSKI in the

light of his epoch. The main part of the article then presents a selection of ideas taken from his well-known work. It presents his conception of custom as the ground of law, and his furnishing of arguments for the existence of written laws. It distinguishes two criteria by means of which MODRZEWSKI sought to evaluate laws: reason and justice. It outlines the negative aspects of certain acts, the worst of which is murder and its associated problems. His view concerning the incorrect treatment of serfs is also presented, together with his criteria for the selection of officials. This is followed by his innovatory project for reform of the judicial system, in which the key point is the establishment of permanent courts. MODRZEWSKI's attitude to the issue of freedom, with its distinction between inner and outer freedom, is then explored, emphasizing the inseparable character of the connection between the two concepts. Finally, the distinctively Polish character of the perspective presented is highlighted.

Key words: Rights – Freedom

Literatura

- ARYSTOTELES, *Polityka*, [przeł.& koment.] L. PIOTROWICZ, Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, De Agostini, 2005.
- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wydanie trzecie poprawione, Poznań, Warszawa : Wydawnictwo Pallottinum, 1980.
- EKES, J., *Złota demokracja*, Warszawa : Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, A., Wolność jako zasada ustrojowa Rzeczypospolitej, [w:] *Lex est Rex in Polonia et in Lithuania...: Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*, [red.] A. JANKIEWICZ, Warszawa : Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Wydawnictwo DiG, 2008, s. 25–41.
- Koran*, [przeł.& koment.] J. BIELAWSKI, Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- KOROLKO, M., *Andrzej Frycz Modrzewski. Humanista, pisarz*, Warszawa : Wiedza Powszechna, 1978.

- MACHIAVELLI, N., Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza, [w:] *Wybór pism*, [red. & przeł.] K. ŻABOKLICKI, Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972, s. 231–623.
- MODRZEWSKI, A.F., *O poprawie Rzeczypospolitej*, [przeł.] E. JĘDRKIEWICZ, Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953.
- PLATON, *Prawa*, [przeł.] M. MAYKOWSKA, Warszawa : Wydawnictwo Alfa-Wero, 1997.
- PLUTARCH z CHERONEI, *Żywoty sławnych mężów*, [przeł.] M. BROŻEK, Wrocław, Warszawa, Kraków : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1996.
- SÓJKA-ZIELIŃSKA, K., *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław, Warszawa, Kraków : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2000.
- STARNAWSKI, J., *Andrzej Frycz Modrzewski. Żywot, dzieło, sława*, Łódź : Wydawnictwo Łódzkie, 1981.
- VIVES, J.L., *O wspomaganiu ubogich albo o niedostatku ludzkim*, [przeł.] R. WĘSIERSKI, Kraków, Rzeszów : Caritas, 1993.
- ZIĘTEK, W., *Koncepcja ustroju państwa Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Studium filozoficzno-prawne*, Kraków : Oficyna Wydawnicza AFM, 2006.